

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Ludobójstwo w świetle historii i paragrafów

Od wybuchu II wojny światowej upływają w tym roku 83 lata, z kolei od jej zakończenia 77 lat. Obie przestrzenie czasowe są na tyle rozległe, że w tym okresie mogła powstać sporych rozmiarów biblioteka różnorodnej literatury, poświęconej ostatniej wojnie. Książki historyczne wychodziły spod piór różnych autorów, reprezentujących niejednokrotnie odmienne punkty widzenia. Najczęściej poruszaną dziedziną jest oczywiście szeroko rozumiana historia wojskowości, ale nie zabrakło również opracowań dotyczących na przykład ludności cywilnej, której przyszło żyć w warunkach wojennych, okupacyjnych. Są to zarówno prace typowo historyczne, źródłowe, jak również pamiętniki czy literatura beletrystyczna. Pomimo tak bogatego dorobku, nadal ukazują się nowe publikacje na temat II wojny światowej. Jest to dowód na niesłabnące zainteresowanie tymi tematami badawczymi, które analizowane są w oparciu o nowe źródła historyczne, a ich ujawnienie jest wynikiem upływu czasu, który umożliwia udostępnianie utajnionych do tej pory dokumentów.

W badaniach współczesnych historyków pojawił się temat, który do lat II wojny światowej był nieobecny w historii, a zatem i w opracowaniach historycznych. Jest nim ludobójstwo, które do tego czasu nie było znane. Polityka okupacyjna, zwłaszcza na terytorium Polski, a także planowa eksterminacja narodu żydowskiego spowodowały w naturalny sposób potrzebę zdefiniowania tego zjawiska. Zabieg ten był niezbędny, by można było, po zakończeniu wojny, osądzić zbrodniarzy wojennych, co miało miejsce m.in. w trakcie procesów norymberskich. Warto w tym miejscu przypomnieć, że autorem tego pojęcia jest absolwent Uniwersytetu Lwowskiego Rafał Lemkin. Drugim prawnikiem, który zajmował

się tymi zagadnieniami i również pochodził z Polski (urodzony w Żółkwi i wychowany we Lwowie) był Hersz Lauterpacht¹. Dla wszystkich, którzy przeżyli wojnę pojęcie to było czymś oczywistym w okupacyjnej codzienności. Jednak na potrzeby procesu prawnego wymagało kodyfikacji. Cała praca prawna Rafała Lemkina nakierowana była na przygotowanie, na potrzeby ONZ, projektu Konwencji w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa, która została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 9 grudnia 1948 roku. Polska ratyfikowała ją 18 lipca 1950 roku. Z uwagi na autorstwo pojęcia „ludobójstwa” oraz projektu Konwencji, bywa ona nazywana „Konwencją Lemkina”. Przy rozpatrywaniu zagadnień związanych z ludobójstwem warto zwrócić uwagę czym ono było w praktyce i czym jest w teorii, czyli w rozumieniu Konwencji. Artykuł II Konwencji mówi co następuje:

W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stworzenie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzeń w obrębie grupy,
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy².

W pierwotnej wersji zawierał on jeszcze jeden podpunkt, wskazujący na względy polityczne, jednak pod naciskiem delegatów ZSRR, został on usunięty z tego zapisu.

Musimy pamiętać, że owa teoria, czyli wykładnia prawna, powstała na bazie wydarzeń, jakie miały miejsce w latach 1939–1945 na okupowanych przez Niemców terenach Europy oraz Azji pod okupacją japońską.

Skoro wprawdzie było działanie i ono spowodowało sformułowanie zasad prawnych, to na czym polegało ludobójstwo, o którym jest mowa w przedstawianej książce? Jej autor przeprowadza czytelnika przez cały

¹ Zainteresowanych ich biografią odsyłam do książki Philippe’a Sandsa, *Powrót do Lwowa. O genezie „ludobójstwa” i „zbrodni przeciw ludzkości”*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2018.

² Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 XII 1948, ratyfikowana przez Polskę zgodnie z Ustawą z dnia 18 lipca 1950 r., <https://isap.sejm.gov.pl> [dostęp: 18.08.2021].

proces myślowy, który prowadzi do końcowej konkluzji o winie III Rzeszy za ludobójstwo. Już na wstępie, autor przytacza fakty, które jednoznacznie wskazują na ten proces:

W skład działań i zaniechań Niemiec w czasie II wojny światowej wchodzi m.in.: planowe eksterminacje przedstawicieli polskich warstw przywódczych i osób posiadających znaczne majątki, program wysiedleń Polaków i wyniszczenia ich przez niewolniczą pracę. W rozprawie uwzględniono również inne manifestacje polityki zagłady prowadzonej wobec narodu polskiego, np. masowe uśmiercanie Polaków w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady, niezgodne z prawem traktowanie jeńców wojennych, pobicia, gwałty, przymusową germanizację, tzw. rabunek dzieci polskich, przeprowadzanie eksperymentów pseudomedycznych, beczczenie zwłok pomordowanych, dyskryminację prawną, segregację narodowościową, ograniczanie dostępu do szkolnictwa i opieki medycznej, grabież i zniszczenie dóbr kultury istotnych z narodowego punktu widzenia (s. 16).

Jednoznacznie w powyższego cytatu wynika, że każde z przytoczonych działań okupanta można przypisać do odpowiedniego podpunktu Artykułu II Konwencji. Już ten fakt dowodzi, że w czasie II wojny światowej okupant niemiecki, w stosunku do narodu polskiego, prowadził politykę ludobójstwa.

Historia tego zagadnienia w odniesieniu do narodu polskiego stała się podstawą do przygotowania nowej publikacji Instytutu Pamięci Narodowej, której autorem jest dr Maciej Jan Mazurkiewicz z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przedstawienie i wyjaśnienie swoich założeń badawczych, autor rozpoczyna od zaprezentowania uzasadnienia sformułowań składających się na tytuł książki. Rozpoczyna od jego pierwszego członu. Ta fraza „Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939–1945)”, wskazuje na charakter prawnomiędzynarodowy zagadnienia. Całość tego wywodu zostanie rozwinięta na kartach książki.

Ważnym elementem badań było sformułowanie, na potrzeby tego opracowania, dokładnej definicji pojęcia narodu, bowiem w kontekście badań nad ludobójstwem, jego zdefiniowanie jest bardzo ważne. Wydaje się, że każdy z nas wie i rozumie czego to określenie dotyczy, jednak jeśli ma mieć ono w kontekście prawnym charakter ściśle naukowy, wymagane jest uściślenie, czyli próba zamknięcia go w definicji, którą warto tutaj przytoczyć:

Naród – wspólnota ludzi utworzona w procesie dziejowym na podstawie języka, terytorium, życia społecznego i gospodarczego, przejawiająca się w kulcie i świadomości

swych członków. Naród wyróżnia się na tle innych zbiorowości wspólną świadomością narodową, czyli poczuciem przynależności do wspólnoty, definiowanej aktualnie jako naród³.

W powyższym kontekście zaskakuje nieco stwierdzenie autora tej książki, że naród, czyli nacja w akademickich rozważaniach wśród naukowców na Zachodzie ma negatywne konotacje, kojarzone z nacjonalizmem. Czyżby każdy kto używa określenia np. naród francuski, polski lub jakkolwiek inny, wskazywał, że jego członkowie są nacjonalistami?! Trochę to chyba za daleko idące stwierdzenie.

Kolejnym zagadnieniem jest uzasadnienie użycia określenia „niemieckie” w kontekście ludobójstwa. Niejednokrotnie w dyskusjach, niemających charakteru akademickiego, używane są określenia „niemiecki” i „nazistowski”. W tym zastosowaniu stanowią one wyrażenia równoznaczne (zamiennie) w sensie znaczeniowym. A jednak, jak wykazuje autor, tak nie jest, bowiem w latach 1939–1945 nie istniało państwo nazistowskie, ale Rzesza Niemiecka. To ona była podmiotem prawa międzynarodowego, dlatego w tytule znalazło się określenie „ludobójstwo Niemiec”, wskazujące na sprawców tego procesu. Tu jednak rodzi się pewna wątpliwość, której autor nie tłumaczy, a zdaniem piszącego te słowa, winna być ona również wyjaśniona. W przypadku funkcjonariuszy okupacyjnych, dokonujących zbrodni ludobójstwa, będących obywatelami Niemiec sprawa jest oczywista. Ale jak to zagadnienie rozpatrywać, jeśli owym funkcjonariuszem był np. Austriak? Czy po Anschlussie Austrii jej mieszkańcy byli nadal tylko obywatelami Austrii czy też stawali się obywatelami III Rzeszy pochodzenia austriackiego? Jakimi dokumentami się legitymowali i jaka przynależność państwowa była w nich wpisana? O tym, że nie jest to w kontekście ludobójstwa kwestia nieistotna, niech świadczy przykład gen. Franza Kutschery, który był wysokiej rangi funkcjonariuszem – dowódcą SS i Policji na dystrykt warszawski – zwanym „katem Warszawy”, a legitymującym się pochodzeniem austriackim. Przecież wielu jego rodaków służyło w rozmaitych formacjach i pracowało w różnych instytucjach, w związku z czym byli zaangażowani w proces ludobójstwa. Dlatego też użycie sformułowania ograniczonego li tylko do jednego określenia – „Niemiec” – w objaśnieniu autora, może budzić pewną wątpliwość. Brakuje tutaj choćby jednego akapitu wyjaśniającego kwestię obywatelstwa Austriaków po Anschlussie. Takie podejście do tego zagadnie-

³ Naród, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Nar%C3%B3d> [dostęp: 18.08.2021].

nia poniekąd zdejmuje winę z tych osób, co zresztą w pewien sposób zostało przez Republikę Austriacką zrealizowane w procesie tzw. denazyfikacji, który miał tam znacznie łagodniejszy przebieg niż na terenie Niemiec.

Podjęcie kolejnych działań badawczych to dowód na bardzo rzetelne i dogłębne przeprowadzenie przez autora całego wywodu, które znajdujemy już w rozdziale wstępnym. Tutaj zostały nakreślone zarówno podstawowe założenia pracy, jak i metodologia realizacji i publikacji osiągniętych rezultatów badań. Ważnym argumentem przemawiającym na rzecz pozytywnej oceny jest fakt osadzenia tych kwestii w szerokim kontekście czasowym. Autor nie ograniczył się tylko do lat 1939–1945. Sięgnął do zagadnień związanych z prawem międzynarodowym z lat 20. i 30. XX wieku. Zwraca uwagę na wszystkie dokumenty prawa międzynarodowego i traktaty zawarte pomiędzy Polską i Niemcami oraz Wolnym Miastem Gdańskiem. Przywołuje również te, które powstały po II wojnie światowej, np. na potrzeby osądzenia przywódców III Rzeszy w procesach norymberskich.

Przedstawione dokumenty oraz ich analiza stanowią podstawę całego procesu badawczego. Oczywiście można powiedzieć o pewnym jego „skażeniu”. Jest to niezależne od samego badacza. Każdy dziś żyjący historyk analizuje te zagadnienia, znając już historię, przebieg wojny i musi na nie patrzeć, choćby był najbardziej obiektywnym badaczem, przez taki pryzmat. W przypadku przedstawianej publikacji, już pobieżna analiza treści pozwala stwierdzić, że ów obiektywizm badawczy jest daleko posunięty.

Podstawowe pytanie, na jakie musimy sobie odpowiedzieć dotyczy celu, jaki postawił sobie autor na wstępie procesu badawczego. Wcześniejsze wydawnictwa rozpatrujące te wydarzenia pod kątem historyczno-prawnym nie przedstawiały go w tak kompleksowy sposób. Zaprezentowane i omówione tutaj dokumenty wprowadzają czytelnika w realia stosunków międzynarodowych obowiązujące do 31 sierpnia 1939 roku. Następny dzień odmienił tę rzeczywistość w sposób diametralny, na niespotykaną dotąd skalę. Autor musiał w tym miejscu postawić sobie następne pytanie: czy rozpoczęcie działań wojennych Niemiec przeciw Polsce można – oczywiście w rozumieniu prawa międzynarodowego – uznać za agresję? To jedna z hipotez badawczych. I znów dla udowodnienia jej słuszności, tak jak w przypadku wcześniejszych dociekań i całego wywodu prawnego, analizie zostały poddane wszystkie dostępne źródła (dokumenty) oraz komentarze i wykładnie prawne.

Analiza całego zgromadzonego materiału w sposób jednoznaczny wskazuje, że odpowiedzialność za agresję i jej konsekwencje, a więc również ludobójstwo na narodzie polskim, w świetle prawa międzynarodowego spada na agresora. Taki wynik dociekań dał podstawy do sformułowania kolejnej hipotezy badawczej. Skoro bowiem wina za agresję została jednoznacznie orzeczona i popełniona została zbrodnia ludobójstwa, to czy działania te przywódcy III Rzeszy z góry zaplanowali? A jeśli tak, to jak przedstawiają się metody realizacji tych zamierzeń?

Udowodnienie winy Niemiec jako agresora tworzy kolejną tezę badawczą: jak państwo niemieckie przygotowywało się do agresji oraz po jej pomyślnym zakończeniu, do przeprowadzenia akcji eksterminacyjnej narodu polskiego. Jednym z istotnych elementów tych działań było przygotowanie list proskrypcyjnych, zawierających nazwiska mieszkańców Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Najczęściej byli to uczestnicy powstań narodowych. W przypadku Wolnego Miasta Gdańska, informacje takie zostały przekazane przez „niemieckich sąsiadów”. Ponadto agresor kierował się ogólną zasadą eliminacji warstwy inteligencji, którą przeprowadzono w ramach tzw. Intelligenzaktion AB. W zakresie metod prowadzenia polityki eksterminacyjnej, informacji na ten temat autor poszukiwał również w dotychczas opublikowanych wynikach prac badawczych. Omówione w nich zostały mechanizmy realizacji oraz typologia zbrodni popełnianych przez funkcjonariuszy III Rzeszy na terytorium okupowanej Polski. Istotnym elementem badawczym stały się niewątpliwie wspomnienia osób, które przeżyły okupację. Musimy jednak pamiętać o zasadach naukowego warsztatu historycznego, który wymaga krytycznego podejścia do źródeł, jako że z natury rzeczy są one obciążone subiektywizmem autorów. Nie można było również w tym programie badawczym pominąć ogromnej pracy przeprowadzonej po wojnie przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Omawiana publikacja porządkuje jeszcze jedno zagadnienie. Otóż w zakres pojęcia ludobójstwa autor zalicza zarówno egzekucje masowe, jak również pojedyncze zdarzenia tego typu, przeprowadzane na terenie całej Polski. Podstawę takiego potraktowania tematu stanowi fakt, że nadrzędnym celem okupanta było wyniszczenie narodu. A więc nieważne czy ginął jeden czy kilku lub kilkudziesięciu Polaków i nieistotna była przyczyna. Cel był jeden – eksterminacja.

Wszystkie przeanalizowane zagadnienia zostały oparte na niezwykle solidnych podstawach. Na pracę składają się nie tylko dokumenty, ale

również całe bogactwo dotychczasowych opracowań historyczno-prawnych w zakresie prawa międzynarodowego. Ale tego nie można inaczej rozpatrywać, jak tylko poprzez szeroki kontekst i umiejscowienie ich w rozległej perspektywie międzynarodowej. Należy też stwierdzić z całą stanowczością, że jest to jeden z dowodów przemawiających za rzetelnością tego opracowania. Kolejnym może być zestawiona przez autora bibliografia, która zajmuje z górą 80 stron książki i już sama w sobie ma ogromną wartość poznawczą i warsztatową. Jej znaczenie nie ogranicza się li tylko do ilości, istotna jest również zawartość, która została zestawiona w kilku rozdziałach. Oddzielnie zostały wykazane źródła drukowane i cyfrowe, a wśród nich akty prawa międzynarodowego zarówno o charakterze ogólnym, jak i te dotyczące poszczególnych państw. Osobną grupę stanowią źródła historyczne. Z uwagi na znaczenie Rafała Lemkina dla całego zagadnienia ludobójstwa, autor wyodrębnił jego opracowania. Ostatnią część stanowią opracowania drukowane i cyfrowe, czyli publikacje książkowe oraz osobno zestawione artykuły. W ten sposób zaprezentowana bibliografia może stanowić doskonałą pomoc w prowadzeniu badań historycznych i prawnych dotyczących II wojny światowej. I to nie tylko w kontekście ludobójstwa na narodzie polskim. Może być ona pomocną również do zgłębiania innych zagadnień dotyczących II wojny światowej. Ten element książki mógłby sam w sobie stanowić znakomitą publikację. I już choćby z tego powodu prezentowana pozycja powinna znajdować się w zasięgu ręki każdego historyka, zajmującego się tym okresem historycznym.

Wydana książka ma jeszcze jeden niepodważalny walor – stanowi podsumowanie dotychczasowego dorobku w zakresie badań nad ludobójstwem. Ponadto za jej sprawą temat martyrologii narodu polskiego powraca do obiegu naukowego. W pierwszych latach powojennych proces oceny tego zjawiska historycznego i jego realizatorów stanowił ważny element badań naukowych. Upływ czasu, a także niewątpliwie zmiany polityczne lat 40. i 50. XX wieku powodowały, że zagadnienia te stopniowo znikwały z wokandy naukowo-badawczej. Za przyczyną tej pracy mogą one ponownie powrócić do obiegu naukowego i to zarówno w kontekście prawnym, jak również historycznym. Tym bardziej, że naród polski w państwowej doktrynie III Rzeszy jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych został skazany jeśli nie na całkowitą zagładę, to niewątpliwie na wyniszczenie.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie, które nie zostało tu naświetlone, a wydaje się, że powinno. Autor, analizując zagadnienie

ludobójstwa na narodzie polskim pod kątem historyczno-prawnym, nie zwrócił uwagi na jeden ważny aspekt. Otóż jeśli przytoczone opracowanie ma uzmysłowić wagę ludobójstwa na narodzie polskim mieszkańcom np. Francji, Belgii, Holandii czy Norwegii, a więc państw okupowanych, należało choćby pokrótce wskazać na odmienność warunków, również w zakresie przepisów ustanowionych i stosowanych przez okupanta wobec obywateli (narodów) tamtych państw, a tymi obowiązującymi w Polsce. To były, rzecz by można dwie odmienne rzeczywistości. I trudno tamtym nacjom zrozumieć polskie podejście do tytułowego zagadnienia. Zdaję sobie sprawę, że omówienie tej kwestii wymagałoby osobnego opracowania, również o charakterze historyczno-prawnym, ale choćby krótkie wytłumaczenie tego problemu mogłoby stanowić doskonale podkreślenie jego wagi. Zwróciło by również uwagę na fakt, że po narodzie żydowskim, po Holocauście, następni w „kolejce do gazu” byli Polacy. To jednoznacznie wynika z wypowiedzi kanclerza III Rzeszy z maja 1939 roku: „Polak nie jest żadnym dodatkowym wrogiem. Polska zawsze będzie po stronie naszych przeciwników. (...) Nie ma mowy o oszczędzaniu Polski i pozostaje zaatakować Polskę przy pierwszej możliwej okazji” (s. 189).

Bez przedstawienia tych istotnych różnic, całe zagadnienie ludobójstwa oraz historii II wojny światowej nie do końca będzie zrozumiałe dla czytelnika niezorientowanego w polskich realiach okupacyjnych.

Na zakończenie tej prezentacji warto kilka słów poświęcić samemu autorowi. Maciej Jan Mazurkiewicz jest doktorem prawa i historykiem pracującym na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii ziem polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945. W jego dorobku naukowym znajduje się wiele prac poświęconych tematyce eksterminacji narodu polskiego, w tym również mieszkańców Pomorza. Nie stroni też od działalności popularyzatorskiej i edukacyjnej, zgodnej z tematyką prowadzonych przez siebie prac badawczych.

Andrzej Kotecki

Maciej Jan Mazurkiewicz, *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939–1945). Studium historyczno-prawne*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2021, ss. 520.